

Sensacja – Kopernik była kobietą. Czarnoskórą.

12 września 2020

Ach, jaki piękny będzie ten nasz świat – kiedy zapanuje prawdziwa równość! We wszystkim – dla wszystkich.

Kandydat na prezydenta USA z ramienia Demokratów oświadczył, że żarówkę wynalazł nie żaden jakiś tam, no... Thomas Edison, ale czarnoskóry Afroamerykanin. Nazwiska nie podał, bo nie pamiętał, no i lata lecą... Ale to nieważne. Jedyne co ważne, że to był czcigodny Murzyn – z Afryki... Z tego oświadczenia śmieją się internauci w Stanach, ale za wcześnie się śmieją. Wszak Joe Biden kandydujący na prezydenta musi zjednać sobie czarnoskórych wyborców, a „Afroamerykanie” stanowią 13 proc. w liczącej ponad 300 mln populacji USA. Czyli – być może 30 mln głosów...



Wybory w „ojczyźnie demokracji” są – ma się rozumieć – demokratyczne i równe a głos profesora jest tak samo ważny jak głos Afroamerykanina ze slamsów. Profesor – jeśli ma lewicowe poglądy i głosuje na Demokratów – doskonale rozumie, że Biden musiał jakoś połechtać czarnoskórych wyborców. I tak zachował umiar – mógł przecież przypisać czarnoskórym obywatelom wynalezienie komputera, rakiety czy roweru.

Chociaż nie... rower – jak wiadomo – wynalazł żołnierz Armii Czerwonej u Niemca na strychu. Tak, że rower musimy zostawić w spokoju. Ale żarówka – proszę bardzo – pasuje do czarnoskórego wynalazcy jak ulał. Czarnoskóry Amerykanin musiał wynaleźć żarówkę bo ilekroć wchodził do pokoju to się robiło jakby ciemniej.

Tak sobie możemy dywagować po oświadczeniu amerykańskiego kandydata na prezydenta Joe Bidena, ale sprawa staje się

poważna.

Niedługo usłyszymy nie tylko że „Kopernik była kobietą” ale nawet, że była „czarnoskórą kobietą”. Już chciałem napisać „Kopernik była murzynką”, ale się zreflektowałem. Niedawno jeden z członków Rady Języka Polskiego – językoznawca z Uniwersytetu Warszawskiego uznał, że słowo „murzyn” ma wydźwięk pejoratywny. Za chwilę „Murzynek Bambo” zniknie z elementarzy, a ze spisu lektur wykreślona zostanie powieść Henryka Sienkiewicza „W pustyni i w puszczy”. Wszak to w tej – rasistowskiej jak się dziś okazuje – książce mamy murzynka Kalego, którego w nowoczesnej Europie nie wolno już będzie nie tylko nazywać po imieniu, ale nawet nie będzie wolno przypisywać mu jakichś specyficznych zachowań – jak „moralność Kalego”.

Nie będę ukrywał, że trochę mi tych murzynków żal; świat z którego wykreśli się ich jako reprezentantów afrykańskiej społeczności – będzie jakiś – że tak powiem – bezbarwny. Już nawet nie będzie to świat czarno-biały.

Ale...Żeby się tylko na tym skończyło! Wszak genetyka robi postępy i wypada nam się modlić, żeby rządzący światem poprawni politycznie mędracy nie doszli do wniosku, że należy wszystkim genetycznie zmodyfikować kolor skóry. Tak, żeby zamiast „białych” i „czarnych” powstał jeden gatunek: „człowiek bezbarwny”. Dowolnie – szary albo przeźroczysty – byle nie czarny i byle nie biały. A przecież taka modyfikacja to dla dzisiejszej genetyki – bułka z masłem.

Oto... w ramach walki z nieistniejącą, ale przeraźliwą pandemią zaszczepi się wszystkich jakąś szczepionką, której ubocznym skutkiem będzie odbarwienie organizmu i problem rasizmu zostanie rozwiązany. Ba, ale czy kolor skóry to jedyne zmartwienie „wyrównywaczy”? A co np. z taką cechą człowieka jak wzrost? Jak człowiek jest zbyt wysoki to różni faszyści przezywają go takimi pejoratywnymi określeniami jak np. „dryblas” albo mówią „wysoki jak tyczka”. Takie słowa powinny

być oczywiście zakazane i zapewne Rada Języka Polskiego wkrótce się nimi zajmie.

Ale przecież nie tylko językoznawcy mają obowiązek walczyć o równość. I kwestię nierówności wzrostu należałoby też rozwiązać generalnie – raz a dobrze. Wysokich trzeba skrócić, a niskich rozciągnąć.

Były już takie doświadczenia robione. Francuscy wyrównywacze w czasie Rewolucji wynaleźli nawet gilotynę do skracania o głowę arystokratów. Potem jakoś te eksperymenty zarzucono. Być może jeszcze wtedy, było na nie za wcześnie. Ale teraz... Dzisiaj...

Najtrudniej chyba będzie doprowadzić do likwidacji różnic płci. Ale tu już walka o równość idzie pełną parą. Tendencja jest oczywista – kobiety należy odchudzić, żeby nie miały tych, żadnych tam krągłości, które „męskim szowinistycznym świniom” tak bardzo się podobają, a facetów przekonać do malowania paznokci i depilacji. No i do tego, aby wreszcie faceci ogolili sobie nogi... No i klatę, bez piersi. To oczywiście na początek.

Ach, jaki piękny będzie ten nasz świat – kiedy zapanuje prawdziwa równość! We wszystkim – dla wszystkich.

Autorstwo: Janusz Sanocki (Poseł VIII Kadencji Sejmu RP)

Źródło: NEon24.pl